

Bł. Stanisław Starowieyski

1. Życiorys
2. Litania do bł. Stanisława
3. Nabożeństwo do bł. Stanisława
4. Nieszpory do bł. Stanisława
5. Droga krzyżowa z bł. Stanisławem
6. Relikwie – różaniec bł. Stanisława
7. Rozważania różańcowe o bł. Stanisławie



I. Życiorys

Bł. Stanisław Starowieyski urodził się w Ustrobnie, 11 maja 1895 roku. Stanisław był trzecim dzieckiem Stanisława i Amelii z Łubieńskich. Wkrótce po urodzeniu się Stanisława dziadkowie przenieśli się z Ustrobnej do leżącej za pobliskim Wisłokiem Bratkówki, w parafii Odrzykoń (w ówczesnej diecezji przemyskiej, a dziś w rzeszowskiej). Tam w domu Bratkowskim spędził dzieciństwo i młodość.

Mało który dwór polski miał tak piękne położenie jak dwór w Bratkówce, choć sam arcydziełem architektury nie był. Leżał na wysokim, urwistym brzegu Wisłoka, który u stóp wysokiej skarpy toczy leniwie swoje wody. Za rzeką rozpościerały się szmaragdowe łąki, za nimi szosa do Rzeszowa i wzgórze Ustrobny z ceglany kościołem. Park dworski rozciągał się szerokim pasmem nad Wisłokiem, opadając od zachodu łagodnie ku rzece. Nad doliną górowały ruiny zamku odrzykońskiego, wstawionego *Zemstą* Aleksandra Fredry i *Królem zamczyska* Seweryna Goszczyńskiego. Wesoty i pogodny krajobraz stanowił tło szczęśliwego dzieciństwa Stanisława Starowieyskiego. Jego rodzice utrzymywali sąsiedzkie stosunki z ludnością wiejską, wspomagano materialnie

najuboższych, leczyli a także troszczyli się o rozwój duchowy ludności. Przy dworze funkcjonowała niewielka kaplica, w której odprawiano msze św. w niedzielę, nabożeństwa różańcowe, majowe i czerwcowe.

Stanisław, podobnie jak jego rodzeństwo początkowo kształcony był w domu przez korepetytorów. Po kilku latach edukacji w domu zapisano go do pojezuickiej szkoły w Chyrowie, której poziom nauki był bardzo wysoki podobnie jak wymagania moralne i religijne. Tam właśnie ukształtowała się głęboka religijność Stanisława i tam wstąpił do Solidacji Mariańskiej, która kształtowała jego charakter, pobożność i odwagę cywilną. W 1914 roku zdał maturę i zapisał się na wydział prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studiów jednak nie ukończył, przeszkodził mu w tym wybuch I wojny światowej. W czasie I wojny światowej Stanisław Starowieyski służył najpierw jako „jednoroczny ochotnik” w artylerii na froncie wschodnim, potem brał udział w walkach nad rzeką Piane we Włoszech.

Z wojny wrócił do domu zdrowy i cały, ale nie na długo. Jako oficer – w stopniu podporucznika – współpracował w organizowaniu wojska polskiego; brał udział w walkach o Lwów i Przemyśl, potem w wyprawie kijowskiej – już jako porucznik, dowódca baterii – i w bohaterski sposób nie tylko ostaniał ze swoją konną baterią cofające się wojska, ale ją po prostu ocalił. Za te zasługi otrzymał z rąk gen. Władysława Sikorskiego order *Virtuti militari* V klasy oraz Krzyż Walecznych. Drogo jednak za to zapłacił: zachorował bardzo ciężko na czerwonkę i ledwie wyszedł z życiem po długim pobycie w szpitalu wojskowym w Zambrowie. Zresztą ślady po chorobie pozostały: do końca życia cierpiał na skrzepy w nogach. Z wojska wyszedł w stopniu kapitana. Po powrocie do domu zaręczył się ze starszą od niego o rok, Marią Szeptycką. Ostatecznie pożegnał się z prawem – czego nie mógł odżałować jego ojciec. Ukończył natomiast kurs rolniczy i odbył odpowiednią praktykę rolniczą.

W dniu 24 sierpnia 1921 roku zawarł w Łabuniach ślub: związek pobłogostawił ojciec chrzestny Stanisława, ks. Prałat Franciszek Starowieyski. Młodzi małżonkowie zamieszkali w Łaszczowie w Diecezji Lubelskiej (obecnie ta część diecezji należy do Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej). Dodać należy, że Maria była w prostej linii prawnuczką Aleksandra Fredry.

Tak rozpoczął się nowy etap w jego życiu. Zarządzał dużym majątkiem, pomagał okolicznym ziemianom, troszczył się o służbę, prowadził działalność charytatywną dla najuboższych. Rodzina stawiana była w Łaszczowie na pierwszym miejscu. Dom Starowieyskich tętnił życiem, rodzina zbierała się codziennie na wspólnej modlitwie i posiłku. Nigdy nie zapomniano o najbiedniejszych, wspomagano ich materialnie. Robiono to dyskretnie, bez rozgłosu.

W ludzkiej pamięci pozostała z okresu łaszczowskiego działalność społeczna Stanisława Starowieyskiego. Najpierw prowadził ją na własną rękę, potem w ramach Akcji Katolickiej. Celem Akcji było zaktywizowanie ludzi świeckich i pobudzenie do współpracy

z hierarchią kościelną i zwykłym klerem, aby razem „odnowić świat w Chrystusie”. Stanisław uważał, że najważniejszym zadaniem jest zaktywizowanie ziemiaństwa i inteligencji. Gromadził więc ziemian, później nauczycieli na rekolekcje. Zakłada Koła Inteligencji Katolickiej. W swoim majątku przystosował parter na sale spotkań religijnych i Salę Teatralną dla Kółka Miłośników Sceny.

Tę bogatą działalność Stanisława Starowieyskiego przerwał wybuch II wojny światowej. Do Łaszczowa wkroczyli najpierw Niemcy, potem Rosjanie. Zrabowali wszystko, co dało się zrabować, a następnie przedstawiciele nowej władzy aresztowali Stanisława i jego brata Mariana jako „krwiopijców”. W czasie drogi do Tomaszowa udało im się uciec, nie na długo jednak.

Po powrocie Niemców został aresztowany wraz z księdzem Dominikiem Majem przez Gestapo 19 czerwca 1940 roku. przewieziono ich do straszliwej Rotundy zamojskiej. Następnym, również krótkim miejscem pobytu Stanisława było, niemniej straszne więzienie w Zamku Lubelskim, skąd przewieziono go do obozu w Sachsenhausen a następnie do Dachau, gdzie otrzymał numer 22403.

Sytuacja Stanisława Starowieyskiego obozie była bardzo ciężka. Podlegał on szczególnym prześladowaniom jako ziemianin i działacz katolicki. Ciężka praca, głód, tortury doprowadziły do odnowienia choroby z czasów wojny – otworzyły się żyły w nogach. Pomimo to nie poddawał się a wręcz umacniał dobrym słowem innych. Będąc w obozie Stanisław nie zapominał również o rodzinie. Często pisał do niej listy. Jednak jego stan zdrowia ciągle się pogarszał. Organizm był już bardzo wycieńczony. 9 kwietnia w Wielką Środę zdecydował się udać do obozowego szpitala, gdzie został sadystycznie pobity przez Reiverkapo Haidena. Współwięźniowie dowlekli Sarowieyskiego do drutów gdzie wypowiadał się u ks. Dominika Maja. Następnie na bloku otrzymał Komunię św.

W poranek Wielkanocny rozeszła się wiadomość o śmierci Stanisława Starowieyskiego. Gdy wynoszono jego zwłoki więźniowie powstali i zdjęli czapki z głów, co nie zdarzyło się nigdy na bloku. Zmarł w nocy z Wielkiej Soboty na Niedzielę Wielkanocną (12/13 kwietnia) 1941 roku a jego śmierć urosła do rangi symbolu.

13 czerwca 1999 roku **Papież Jan Paweł II** dokonał w Warszawie beatyfikacji Stanisława Starowieyskiego jako jednego ze 108. Męczenników Polskich.

Opracowanie na podstawie:

„Sprawiedliwy z wiary żyje” *Życie i męczeństwo Stanisława Starowieyskiego* – Ks. Marek Starowieyski oraz <http://www.spbratkowka.pl/patron.htm>

II. Litania do bł. Stanisława

Litania do błogosławionego Stanisława Kostki Starowieyskiego

Kyrie elejson – Chryste, elejson. Kyrie elejson.

Chryste, usłysz nas – Chryste wysłuchaj nas.

Ojciec z nieba, Boże – zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu świata, Boże – zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, Boże – zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, Jedyny Boże – zmiłuj się nad nami.

Bł. Stanisławie Kostko Starowieyski – módl się za nami,

Stanisławie, wierny czcicielu Maryi, Królowej Polski,

Miłośniku Różańca Świętego,

Miłośniku nabożeństw pierwszopiątkowych,

Jasnogórski Pielgrzymie,

Wzorze życia religijnego, społecznego, rodzinnego i małżeńskiego,

Troskliwy Opiekunie rodziny,

Zabiegający o duchowy rozwój młodzieży,

Pomagający proszącym,

Czuty na potrzeby biednych,

Pomocnie dzielący się wiedzą z innymi,

Wzorze pracowitości i roztropności,

Worze skromności i pokory,

Wzorze dobroci i prawości,

Wzorze szlachetności i uczynności,

Autorytecie w służbie Bogu i Kościołowi,

Jednoczący ludzi oddanych Kościołowi,

Ponoszący ofiary na wojennych frontach,

W wojennym zagrożeniu, troszczący się o instytucje kościelne,

Dobrowolnie idący swoją Drogą Krzyżową,

Mocarzu duchowy w obozowym piekle,

W obozie nawracający niewierzącego,

W obozie zachęcający do spowiedzi,

W obozie potajemnie udzielający Komunię Świętą,

W obozie podnoszący upadających na duchu,
W obozie pokornie znoszący katusze,
W obozie dzielący się chlebem,
Dręczony za wierność Bogu i Kościołowi,
Dręczony za swe pochodzenie,
Proszący Pana o najniższe miejsce,
Przyznający się do swych słabości,
Proszący Boga o przebaczenie,
Umierający o przedświacie Zmartwychwstania Pańskiego,
Bł. Stanisławie Kostko Starowieyski, nasz Orędowniku w Niebie,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – zmiłuj się nad nami.

Módlmy się: Boże w Trójcy Świętej Jedyny, który obdarzyłeś błogostawionego Stanisława Kostkę Starowieyskiego, męczennika, zdolnością łączenia szlachectwa z pracowitością, bogactwa z wrażliwością na potrzeby ubogich, pobożności z zaangażowaniem doczesnym oraz oddania rodzinie i Ojczyźnie z odpowiedzialnością za kościół; spraw, abyśmy za jego wstawiennictwem i pod opieką Matki Odkupiciela otrzymali łaskę doskonałego łączenia działalności doczesnej z szukaniem tego, co wieczne, aż razem ze świętymi staniemy się uczestnikami nieustającego szczęścia w niebie.
Który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Ks. Zbigniew Kulik

za pozwoleniem abp. Stanisława Budzika w Lublinie

Nr 304/Gł/202

III. Nabożeństwo do bł. Stanisława

NABOŻEŃSTWO DO BŁ. STANISŁAWA

IMPRIMATUR – Bp Marian Rojek

Ordynariusz Zamojsko-Lubaczowski

[L.dz. 473/Gł/24](#)

11 XII 2024 r.

Nabożeństwo ku czci bł. Stanisława Starowieyskiego

Pieśń

My chcemy Boga, Panno Święta! O, usłysz naszych wołań głoś!

Miłości Bożej dźwigać pęta, to nasza chluba, to nasz los.

Refren: *Błogostaw, słodka Pani! Błogostaw wszelki stan!*

My chcemy Boga! My poddani! On naszym Królem, On nasz Pan!

Wprowadzenie

Pragniemy Panu Bogu dziś podziękować za dar bł. Stanisława Kostki Starowieyskiego, męczennika za wiarę, który całym swoim życiem świadczył o miłości do Boga, Ojczyzny i bliźniego. Jako działacz Akcji Katolickiej, działacz społeczny i mąż rodziny, pozostawił nam przykład, jak łączyć wiarę z zaangażowaniem w życie codzienne. Poprzez swoją działalność ukazywał głębokie pragnienie obecności Boga w życiu osobistym, społecznym i narodowym. W obliczu prześladowań zachował niezachwianą wierność Chrystusowi aż do męczeńskiej śmierci w niemieckim obozie koncentracyjnym w Dachau.

1. Życie rodzinne bł. Stanisława

Modlitwa o wierność Bogu w rodzinie

Rodzice powinni uważać swoje dzieci za dzieci Boże i szanować je jako osoby ludzkie. Wychowują oni swoje dzieci do wypełniania prawa Bożego, ukazując samych siebie jako posłusznych woli Ojca niebieskiego. Rodzice pierwsi są odpowiedzialni za wychowanie swoich dzieci. Wypełniają tę odpowiedzialność najpierw przez założenie ogniska rodzinnego, w którym panuje czułość, przebaczenie, szacunek, wierność i bezinteresowna służba. Dom rodzinny jest właściwym miejscem kształtowania cnót. Wychowanie to wymaga nauczenia się wyrzeczenia, zdrowego osądu, panowania nad sobą, które są podstawą wszelkiej prawdziwej wolności. Na rodzicach spoczywa poważna odpowiedzialność za dawanie dobrego przykładu swoim dzieciom. (KKK 2222-2223)

Rozważanie

Bł. Stanisław Kostka Starowieyski był wzorowym mężem i ojcem. Swoją rodzinę prowadził drogą wiary, troszcząc się o religijne wychowanie dzieci. Wierzył, że rodzina jest miejscem, w którym Bóg objawia swoją miłość. Codzienna modlitwa, wspólne uczestnictwo w Eucharystii i modlitwa różańcowa były filarami codziennego życia rodziny Starowieyskich.

W chwili ciszy prosimy za naszymi rodzinami...

Modlitwa

Bł. Stanisławie, ucz nasze rodziny miłości, która wypływa z wiary w Boga i pomóż nam, byśmy w domowym życiu tworzyli przestrzeń dla Jego obecności. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Pieśń

My chcemy Boga w rodzin kole, w troskach rodziców, w dzieciach snach:

My chcemy Boga w książce, w szkole, w godzinach wytchnień, w pracy dniach.

Refren: *Błogostaw słodka, Pani! Błogostaw wszelki stan!*

My chcemy Boga! My poddani! On naszym Królem, On nasz Pan!

1. Zaangażowanie w życie Kościoła bł. Stanisława

Modlitwa o zaangażowanie świeckich w Kościele.

„Nie zapala się świecy i nie stawia jej pod naczyniem, ale na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu. Tak niech wasza światłość świeci przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili waszego Ojca, który jest w niebie”. (Mt 5, 15-16)

Rozważanie

Bł. Stanisław z ogromną troską pochylał się nad wychowaniem młodzieży. Organizował rekolekcje, wspierał edukację, pomagał młodym ludziom odnaleźć drogę do Boga. Jako prezes Akcji Katolickiej angażował się w formację duchową i społeczną świeckich których świadomość chrześcijańska miały kształtować przyszłość Kościoła i narodu polskiego.

W chwili ciszy prosimy za wszystkich zaangażowanych w ewangelizację...

Modlitwa

Bł. Stanisławie, prowadź młodzież do Chrystusa i wspieraj świeckich wyznawców Chrystusa w pracy wychowawczej młodego pokolenia oraz kształtowaniu ludzkich sumień, aby świat napętniał się miłością Boga i szacunkiem dla drugiego człowieka. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Pieśń

My chcemy Boga, Jego prawo, niech będzie naszych czynów tchem!

Byśmy umieli chętnie, żwawo: obierać dobro, gardzić złem!

Refren: *Błogostaw, słodka Pani! Błogostaw wszelki stan!*

My chcemy Boga! My poddani! On naszym Królem, On nasz Pan!

III. Zaangażowanie w życie społeczne bł. Stanisława.

Modlitwa za Ojczyznę.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: „Obywatele mają obowiązek przyczyniać się wraz z władzami cywilnymi do dobra społeczeństwa w duchu prawdy, sprawiedliwości, solidarności i wolności. Miłość ojczyzny i służba dla niej wynikają z obowiązku wdzięczności i porządku miłości. Podporządkowanie prawowitej władzy i służba na rzecz dobra wspólnego wymagają od obywateli wypełniania ich zadań w życiu wspólnoty politycznej.” (KKK 2239)

Rozważanie

Jako obrońca Ojczyzny i działacz społeczny, bł. Stanisław Starowieyski nigdy nie oddzielał wiary od troski o dobro wspólne. W czasach wojny i prześladowań dawał świadectwo chrześcijańskiego patriotyzmu. Jego ofiarna miłość do Polski i Kościoła zjednoczyła się w najwyższym akcie wierności – męczeństwie za wiarę.

W chwili ciszy módlmy się za naszą Ojczyznę...

Modlitwa

Błogostawiony Stanisławie, ucz nas odpowiedzialności za naszą Ojczyznę i pomóż nam tak kochać nasz kraj, abyśmy zawsze kierowali się wartościami Ewangelii w pracy i służbie na rzecz innych. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Pieśń

My chcemy Boga w naszym kraju, wśród starodawnych polskich strzech, w polskim języku i zwyczaju, niech Boga wielbi Chrobry, Lech.

Refren: *Błogostaw, słodka Pani! Błogostaw wszelki stan!*

My chcemy Boga! My poddani! On naszym Królem, On nasz Pan!

1. Świadectwo wiary w cierpieniu i męczeństwie bł. Stanisława

Modlitwa o wierność aż do końca.

„A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie. Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: «Pragnę». Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «Wykonano się!». I skłoniwszy głowę oddał ducha” (J 19,25-30)

Rozważanie

W obozie koncentracyjnym w Dachau bł. Stanisław dawał świadectwo niezłomnej wiary.

Współpracował z duchowieństwem, organizował pomoc duchową i materialną dla współwyznawców, niósł Komunię Świętą, nawracał niewierzących. Jego męczeńska śmierć była dopełnieniem życia oddanego Bogu.

W chwili ciszy módlmy się za prześladowanych za wiarę...

Modlitwa

Boże, przez wstawiennictwo bł. Stanisława, umocnij nas w wierze i pomóż nam wytrwać przy Tobie w chwilach próby i codziennych trudnościach, abyśmy kiedyś mogli stanąć przed Tobą w chwale. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Pieśń

My chcemy Boga w każdej chwili, i dziś, i jutro, w szczęściu, w łzach;
czy nam się pociech niebo schyli, czy w gruzach legnie szczęścia gmach.

Refren: *Błogostaw, słodka Pani! Błogostaw wszelki stan!*

My chcemy Boga! My poddani! On naszym Królem, On nasz Pan!

1. Modlitwa wstawiennicza

W duchu wiary prosimy Miłosiernego Boga za wstawiennictwem bł. Stanisława:

– Za Kościół Święty, aby odważnie głosił Ewangelię. *Ciebie prosimy: wysłuchaj nas, Panie.*

– Za Akcję Katolicką, Ruchy i Stowarzyszenia katolickie aby wiernie służyły budowaniu Królestwa Bożego. *Ciebie prosimy: wysłuchaj nas, Panie.*

– Za prześladowanych chrześcijan, aby doświadczali Bożej pomocy. *Ciebie prosimy: wysłuchaj nas, Panie.*

– Za świeckich wyznawców Chrystusa, aby byli odpowiedzialnymi świadkami wiary. *Ciebie prosimy: wysłuchaj nas, Panie.*

– Za tych którzy odeszli od wiary, za wątpiących i niepraktykujących, za skłóconych i żyjących w niezgodzie, za zagubionych w natłokach, o łaskę uzdrowienia dla nich. *Ciebie prosimy: wysłuchaj nas, Panie.*

– Za kapłanów i Pasterzy naszej diecezji, zmarłym uproś życie wieczne, żywym błogostaw i daj siły do prowadzenia Ludu Bożego, a dla następnych pokoleń prosimy o nowe i święte powołania kapłańskie i zakonne z naszej diecezji. *Ciebie prosimy: wysłuchaj nas, Panie.*

1. Bł. Stanisław – miłośnik różańca świętego.

Zachęceni przykładem życia bł. Stanisława Starowieyskiego, człowieka głębokiej wiary, niezłomnej nadziei i oddania Matce Bożej w modlitwie różańcowej powierzajmy siebie, Akcję Katolicką i cały świat Świętej Bożej Rodzicielce ufając, że Ona wyprosi u Swego Syna potrzebne nam łaski.

Tajemnica (np. Zwiastowanie):

- Ojciec nasz...

- 10x Zdrowaś Maryjo...
- Chwała Ojcu...

Kapłan

Módl się za nami, błogostawiony Stanisławie Starowieyski.

Wszyscy

Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się

Boże w Trójcy Świętej Jedyny, który obdarzyłeś błogostawionego Stanisława Kostkę Starowieyskiego, męczennika, zdolnością łączenia szlachectwa z pracowitością, bogactwa z wrażliwością na potrzeby ubogich, pobożności z zaangażowaniem doczesnym oraz oddania rodzinie i Ojczyźnie z odpowiedzialnością za kościół; spraw, abyśmy za jego wstawiennictwem i pod opieką Matki Odkupiciela otrzymali łaskę doskonałego łączenia działalności doczesnej z szukaniem tego, co wieczne, aż razem ze świętymi staniemy się uczestnikami nieustającego szczęścia w niebie. Który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Błogostawieństwo kończące nabożeństwo.

A.D. 2024 – Łaszczów – w roku 25 rocz. beatyfikacji Stanisława Starowieyskiego
opracowanie: Akcja Katolicka Diecezji Zamojsko – Lubaczowskiej

IV. Nieszpory do bł. Stanisława

Nieszpory ku czci bł. Stanisława Starowieyskiego

1. Boże, wejrzyj ku wspomnieniu memu.
2. Panie, pośpiesz ku ratunkowi memu.
3. Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu.
4. Jak była na początku, teraz i zawsze,

i na wieki wieków. Amen. Alleluja.

HYMN

Boże, najwyższa nagrodo
I szczęście Twych bojowników,

Skrusz naszych grzechów kajdany
Gdy męczennika stawimy.

Przyznał się mężnie do wiary
Co w jego sercu płonęła,
Kiedy zaś krew swoją przelał
Podobny stał się do Mistrza

Niczym dlań były rozkosze
I złudne świata radości;
Idąc odważnie na mękę,
Otrzymał wieczną zapłatę.

Jego modlitwa za nami
Niech to wyjedna u Ciebie,
Abyś nas w niebie obdarzył
Weselem swoich wybranych

Tobie, wszechmocny nasz Panie
Coś w Trójcy jednym jest Bogiem,
Cześć, uwielbienie i chwała
Niech będzie teraz i zawsze. Amen

Psalmodia

ant. 1

Wypełnieniem Prawa jest miłość

kto miłuje bliźniego, wypełnił Prawo.

Jakże miłuję Prawo Twoje, Panie,
przez cały dzień nad nim rozmyślam.

Przez Twe przykazanie
stałem się mędrszym od wrogów,
bo jest ono moim na wieki.

Jestem roztropniejszy od wszystkich,

którzy mnie uczą, *
bo rozmyślam o Twoich napomnieniach.

Jestem rozważniejszy od starców, *
bo zachowuję Twe postanowienia.

Powstrzymuję nogi
od wszelkiej złej ścieżki, *
aby słów Twoich przestrzegać.

Nie odstępuję od Twoich wyroków,
albowiem Ty mnie pouczasz.

Jak słodka jest Twoja mowa
ponad miód słodsza dla ust moich.

Z Twoich przykazań czerpię roztropność,
dlatego nienawidzę wszelkiej ścieżki nieprawej.

Chwała Ojcu i Synowi,
i Duchowi Świętemu.

Jak była na początku, teraz i zawsze,
i na wieki wieków. Amen.

Ant.
*Wypełnieniem Prawa jest miłość
kto miłuje bliźniego, wypełnił Prawo.*

Ant. 2

*Kto idzie za Mną, nie chodzi w ciemnościach
lecz będzie miał światło życia.*

Chwalcie, o dzieci, Najwyższego Pana,*
Niech Mu jednemu cześć będzie śpiewana.

Niech imię Pańskie przebłogostawione.*
Na wszystkie wieki będzie pochwalone.

Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada,*
Niechaj świat Boską chwałę opowiada.

Pan ma narody wszystkie pod nogami,*
Jego się chwała wznosi nad gwiazdami.

I któż się z Panem tym porówna, który.*
Wysoko siedząc, z swej niebieskiej góry.

I co na niebie, i co jest na ziemi.*
Oczyrna widzi nieuchronionymi.

On ubogiego z nędzy wyprowadzi*
I z księżętami na krześle posadzi.

On niesie radość dla niepełnej matki,*
Mile w jej domu rozmnażając dzieci

Chwała bądź Bogu w Trójcy Jedynemu;*
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu.

Jak od początku była, tak i ninie*
I na wiek wieków niechaj zawsze słynie.

Ant.
*Kto idzie za Mną, nie chodzi w ciemnościach,
lecz będzie miał światło życia.*

Ant. 3
*Męczennicy ponieśli śmierć za Chrystusa,
teraz żyją na wieki.*

Chrystus cierpiał za was i wzór wam zostawił, *
abyście szli Jego śladami

On grzechu nie popełnił,
a w Jego ustach nie było podstępu.

On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, *
lecz oddawał się Temu, który sędzi sprawiedliwie.

On sam, w swoim ciele, *
poniósł nasze winy na drzewo,

Abyśmy przestali grzeszyć,
a żyli dla sprawiedliwości.

Krwią ran Jego *

zostaliście uzdrowieni.

Chwała Ojcu i Synowi,

i Duchowi Świętemu.

Jak była na początku, teraz i zawsze,

i na wieki wieków. Amen.

Ant.

Męczennicy ponieśli śmierć za Chrystusa,

teraz żyją na wieki.

Czytanie (z dnia)

Responsorium

-

1. Chrystus nas umiłował, * I przez Krew swoją uwolnił nas od grzechów.
2. Chrystus nas umiłował, * I przez Krew swoją uwolnił nas od grzechów.
3. Uczynił nas królestwem i kapłanami dla Boga.
W. I przez Krew swoją uwolnił nas od grzechów.
K. Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu.
W. Chrystus nas umiłował, * I przez Krew swoją uwolnił nas od grzechów.

Pieśń Maryi

Ant.

Mieszkaniem świętych jest królestwo niebieskie i tam mają odpoczynek wieczny

Uwielbiaj duszo Moja,

sławę Pana Mego

Chwał Boga Stworzyciela

tak bardzo dobrego
Bóg Mój, zbawienie Moje,
jedyna otucha,*
Bóg Mi rozkoszą serca
i weselem ducha.
Bo mile przyjąć raczył
Swej sługi pokorę,*
Łaskawym okiem
wejrzał na Dawida córę.
Przeto wszystkie narody,
co ziemię posiędą,*
Odtąd błogostawioną
Mnie nazywać będą.
Bo wielkimi darami
uczczonam od Tego,*
Którego moc przedziwna,
święte Imię Jego.
Którzy się Pana boją,
szczęśliwi na wieki,*
Bo z nimi miłosierdzie
z rodu w ród daleki.
Na cały świat pokazał moc
Swych ramion świętych,*
Rozproszył dumne myśli
głów pychą nadętych.
Wyniosłych złożył z tronu,
znikczemnił wielmożne,*
Wywyższył, uwielmożnił

w pokorę zamożne.
Głodnych nasycił hojnie
i w dobra spanoszył,*
Bogaczów z torbą puścił
i nędznie rozproszył.
Przyjął do łaski sługę
Izraela cnego,*
Wspomniał nań, użyzył
mu miłosierdzia Swego.
Wypełnił, co był przyrzekł
niegdyś ojcom naszym:*
Abrahamowi z potomstwem
jego, wiecznym czasem.
Wszyscy śpiewajmy Bogu
w Trójcy jedynemu,*
Chwała Ojcu, Synowi,
Duchowi Świętemu.
Jak była na początku,
tak zawsze niech będzie,*
Teraz i na wiek wieków
niechaj słynie wszędzie.

Ant.

Mieszkaniem świętych jest królestwo niebieskie

i tam mają odpoczynek wieczny.

PROŚBY

Król męczenników ofiarował swoje życie na Ostatniej Wieczerzy i oddał je za nas na krzyżu. Z wiarą i nadzieją zanieśmy do Niego za wstawiennictwem bł. Stanisława nasze błagania:

– za dzieci i młodzież, aby szanowały i kochały swoich rodziców

wysłuchaj nas Panie – Królu męczenników

– za małżonków, aby byli sobie wierni i miłowali się wzajemnie

wysłuchaj nas Panie – Królu męczenników

– za rodziców aby kochali dzieci przez Boga im powierzone i byli dla nich przykładem prawdziwie chrześcijańskiego życia

wysłuchaj nas Panie – Królu męczenników

– za oczekujących potomstwa, aby zaufali Bożej Opatrzności

wysłuchaj nas Panie – Królu męczenników

– za tych którzy odeszli od wiary, za skłóconych, zwaśnionych, żyjących w niezgodzie, za zagubionych w nałogach, prosimy o łaskę uzdrowienia dla nich

wysłuchaj nas Panie – Królu męczenników

– za chorych, cierpiących, starszych i samotnych aby doświadczyli pocieszenia i uzdrowienia

wysłuchaj nas Panie – Królu męczenników

– za zmarłych z naszych rodzin, aby otrzymali przebaczenie grzechów i radość życia w niebie

wysłuchaj nas Panie – Królu męczenników

– za Akcję Katolicką, wszystkie ruchy i stowarzyszenia katolickie, aby żyły wielką troską i zaangażowaniem o obecność Ewangelii we wszystkich dziedzinach naszego życia

wysłuchaj nas Panie – Królu męczenników

– za Pasterzy naszej diecezji, kapłanów którzy pracowali w naszej parafii, kapłanów którzy pochodzą z naszej parafii; zmarłym uproś życie wieczne, a żywym błogostaw i daj siły do prowadzenia Ludu Bożego, a dla następnych pokoleń prosimy o nowe, święte powołania kapłańskie i zakonne z naszej parafii

wysłuchaj nas Panie – Królu męczenników

Ojcze nasz.

Modlitwa

Módlmy

się.

Boże w Trójcy Świętej Jedyny, który obdarzyłeś błogostawionego Stanisława Kostkę Starowieyskiego, męczennika, zdolnością łączenia szlachectwa z pracowitością, bogactwa z wrażliwością na potrzeby ubogich, pobożności z zaangażowaniem doczesnym oraz oddania rodzinie i Ojczyźnie z odpowiedzialnością za kościół; spraw, abyśmy za jego wstawiennictwem i pod opieką Matki Odkupiciela otrzymali łaskę doskonałego łączenia działalności doczesnej z szukaniem tego, co wieczne, aż razem ze świętymi staniemy się uczestnikami nieustającego szczęścia w niebie. Który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. Niech was błogosławi Bóg wszechmogący: Ojciec i Syn, † i Duch Święty.

W. Amen.

V. Droga krzyżowa z bł. Stanisławem

DROGA KRZYŻOWA z błogosławionym Stanisławem Starowieyskim

WPROWADZENIE

Nie ma Chrystusa bez krzyża. Nie ma chrześcijaństwa bez krzyża.

A zatem nie ma i nigdy nie będzie chrześcijanina bez krzyża. Wiara to nie tylko pobożne odmawianie pacierzy, to nie tylko przyjmowanie sakramentów świętych, to nie tylko znajomość Ewangelii. Wiara to przede wszystkim naśladowanie Chrystusa, który przychodzi do nas z krzyżem.

(chwila ciszy)

Czy chcemy, czy nie to i tak kiedyś w naszym życiu, jak w życiu błogosławionego Stanisława, napotkamy krzyż -możemy być tego pewni. Bo bez krzyża właściwie nie ma już nic... tylko słowa. Jedynie miłość potrafi przyjąć krzyż w każdej chwili, już dziś, bez przymusu.

„JA JESTEM DROGĄ” – mówi Jezus o sobie... i zaprasza nas do wejścia na tę drogę.

MIŁOŚĆ... o ile ona większa, silniejsza od nienawiści.

Stacja I JEZUS SKAZANY NA ŚMIERĆ

KŁANIAMY CI SIĘ PANIE JEZU CHRYSSTE I BŁOGOSŁAWIMY TOBIE...

Najtrudniej jest chyba usłyszeć: „UMRZESZ... DZIŚ UMRZESZ... To dzień twojej śmierci.”

Każdy rozumny człowiek wie, że kiedyś umrze, lecz ta świadomość nieuchronnego kresu życia nie paraliżuje na co dzień działalność człowieka.

Najtrudniej jest człowiekowi przyjąć wyrok ... ale do tego wyroku się dojrzewa ... Jezus przez trzy lata przygotowywał swoich uczniów, że będzie cierpiął, że poniesie krzyż, że ziarno pszeniczne musi obumrzeć, aby wydać plon ...

...poprzez Zamojską Rotundę, lubelskie więzienie, kwarantannę Sachsenhausen, aż po Dachau Bóg przygotowywał duszę błogosławionego na ten szczególny dzień zjednoczenia; całe jego życie było stopniowym dojrzewaniem do podjęcia ostatniej drogi. „Jeżeli Pan Jezus — mawiał błogosławiony Stanisław – w pewnej chwili żąda poświęcenia Mu czegoś, na co przedtem zezwalał, nie można Mu tego odmówić...”

Módlmy się ... spraw, Panie, niech miłosierdzie Twoje zastoni tamten skazujący wyrok, wszystkie wyroki następne, a wśród nich i moje ...

KTÓRYŚ ZA NAS CIERPIAŁ RANY...

Stacja II KRZYŻ NA PLECACH

KŁANIAMY CI SIĘ PANIE JEZU CHRYSSTE I BŁOGOSŁAWIMY TOBIE...

To nie Jezus przyniósł krzyż na ziemię... On raczej przyniósł sposób jego noszenia. Ale dziś krzyż jest rzeczą, której pragniemy umknąć za wszelką cenę... W przeszłości śpiewano hymny ku czci krzyża... dziś wyśpiewuje się hymny ku czci przyjemności, a świat zrobił z niej receptę na szczęście. Szukamy lekkiej, łatwej i przyjemnej miłości, szukamy podobnej przyjaźni, nauki, pracy, a także nie wymagającej od nas poświęcenia wiary i religii... Popatrz jednak dalej. Widzisz, tak już jest, że siłę, hart ducha i ciała zdobywa się przez przyjmowanie, a nie odrzucanie ciężaru, zadań, zasad i obowiązków.

Życie błogosławionego Stanisława było codziennym przyjmowaniem ciężaru odpowiedzialnej miłości; wiary, która wymaga; wyrzeczenia się dróg łatwizny, która czyni człowieka słabym i pustym. Módlmy się... podziel się Panie ze mną Twoją odwagą i wiernością w dźwiganiu krzyża.

KTÓRYŚ ZA NAS CIERPIAŁ RANY...

STACJA III UPADEK PIERWSZY

KŁANIAMY CI SIĘ PANIE JEZU CHRYSSTE I BŁOGOSŁAWIMY TOBIE...

Grzech nie jest abstrakcją, nie jest też pojęciem, ale RZECZYWISTOŚCIĄ tak konkretną, że zwała z nóg i przygniata do ziemi...

...nie przygniótł jednak Stanisława, nie odebrał Mu wiary... nawet w Dachau. Lęk nie zdominował jego myślenia, nie spowodował paraliżu człowieczeństwa. Jego życie to w tamtej chwili był obóz koncentracyjny i ludzie, z którymi współcierpiął.

„Czegóż nie warto zrobić i poświęcić, by tyle dusz ginących ratować, o Panie Jezu! Choć sam godny potępienia, proszę Cię, Panie, za siebie i innych: zmiłuj się nad nami, nie pozwól, byśmy to, coś nam w miłosierdziu przeznaczył, dobrowolnie utracili. Zlituj się, Panie, i mnie, tonącemu, pozwól innym z toni ratować”.

KTÓRYŚ ZA NAS CIERPIAŁ RANY...

STACJA IV MATKA

KŁANIAMY CI SIĘ PANIE JEZU CHRYSYSTE I BŁOGOSŁAWIMY TOBIE...

Ludzie, którzy się kochają i przebywają ze sobą znają język miłości. Za pomocą zwykłych gestów, spojrzeń umieją wyrazić swoje myśli, uczucia, emocje. W czasie krzyżowej drogi, w czasie tego spotkania nie padło ani jedno słowo o miłości. A przecież tyle jest ciepła przy tej stacji, bo obecna była MATKA. To obecność jest najprostszym sprawdzianem miłości. MATKA ...nie mogła w niczym pomóc, po prostu była. I Jezus wiedział, że nie jest sam.

„Kochana Maryśku ... jestem zdrow i czuję się dobrze. Dziękuję Ci najmocniej za Twój list i za dobre wieści. Jestem zdrow i czuje się całkiem dobrze.” – i tyle o sobie ... listy „jak nie z obozu” -pełne troski o dzieci, o żonę. Mogły być takie, bo po Bogu to rodzina dodawała mu sily. Nawet w obozie miał dla kogo żyć ...

Matko Bolesna, naucz nas wiernego i mężnego chodzenia za Jezusem... Matko, pozwól nam nie tyle szukać pociechy, ile dawać pociechę i z miłością troszczyć się o najbliższych ...

KTÓRYŚ ZA NAS CIERPIAŁ RANY...

STACJA V SZYMON PRZYMUSZONY

KŁANIAMY CI SIĘ PANIE JEZU CHRYSYSTE I BŁOGOSŁAWIMY TOBIE...

Musiał być zmęczony, gdy wracał z pola po pracy. Nic dziwnego, że nie miał ochoty na spotkanie, wołał zejść z drogi, którą szedł Chrystus. Ale go przymusili, żeby niósł krzyż Jego.

Wielu się wybrzydza na taką miłość przymuszoną. Mówią: „to żadna miłość”. Mówią też, że miłość prawdziwa to taka, która sama z serca się wylewa, która pełna jest radości, entuzjazmu i gotowości, by oddać wszystko. Może i tak, ale ile jest takiej miłości na świecie? Niewiele.

Niewiele, ale jest. Obecna była również w czasach pogardy ... w Dachau. W obozie błogosławiony Stanisław okazał się prawdziwym kotem ratunkowym dla innych, żyjących w nieludzkich warunkach. Wokół siebie dostrzegał nie tylko potrzebujących pociechy duchowej, ale i materialnej. Na ile okoliczności pozwalały, na tyle zajmował się jej organizacją. Był podporą dla wielu, wielkodusznie dzieląc się z bardziej potrzebującymi, nie bacząc, że go ktoś wykorzystuje.

O każdej porze dnia i nocy, w samotności i wśród ludzi, podczas pracy i odpoczynku, niechaj będę gotów, zostawić wszystko i pójść za Tobą jak on.

Trzeba mi przymusić się do miłości, nie mogę czekać, aż się samo serce obudzi, bo życie mi przejdzie na czekaniu, a serce wystygnie. Miłość nigdy nie mówi drugiemu „musisz”, ale sobie ciągle powtarza „muszę”.

KTÓRYŚ ZA NAS CIERPIAŁ RANY...

STACJA VI MIŁOŚĆ WERONIKI

KŁANIAMY CI SIĘ PANIE JEZU CHRYSSTE I BŁOGOSŁAWIMY TOBIE...

Taka odważna i konkretna jest ta miłość Weroniki. Strach niekiedy paraliżuje działanie człowieka, innym razem wyzwala ogromną energię.

Łokciami przepycha się przez tłum, pokonuje nieśmiałość, rozkłada chustę, ociera twarz i wcale się nie boi. Miłość bez odwagi jest bezsilna. Coraz więcej takiej miłości bezsilnej wokół nas, przestraszonej. Dlatego zło staje się coraz bardziej krzykliwe i bezczelne.

Miłość Stanisława jak miłość Weroniki... w obozowej poniewierce, otoczona zewsząd ziejącą nienawiścią, tylko odważna, konkretna miłość mogła doprowadzić go w tych warunkach do świętości.

Jaka jest twoja miłość do Jezusa? Jeśli nie odważna, gotowa Go bronić przed śmiesznością i ironią – to jest to miłość bezsilna.

KTÓRYŚ ZA NAS CIERPIAŁ RANY...

STACJA VII DRUGI UPADEK

KŁANIAMY CI SIĘ PANIE JEZU CHRYSSTE I BŁOGOSŁAWIMY TOBIE...

Kolejny upadek Jezusa w drodze na Golgotę. Jezus słabnie, ale powstaje, aby iść dalej aż do samego końca, do kresu swego przeznaczenia.

Nie łudź się, nie dadzą ci spokoju. Taka jest kolej rzeczy, że ci, którzy pełzają, ściągają w dół tych, którzy są na wierzchu. Ci, co tarzają się w błocie, ochlapują nim tych, którzy pozostali czysti. Czemu? Żeby nikt się nie wyróżniał, bo jeśli wszyscy są brudni, znaczyć będzie, że brud jest normą, czymś ludzkim, czymś zwyczajnym. Na pewno słyszysz wokół takie usprawiedliwienia dla zła, dla grzechu. Wszyscy tak robią, nad czym się tu zastanawiać, taki jest świat, tacy są ludzie, takie jest życie.

Diabeł wymyślnymi sposobami wciąż wystawiał go na próby, dotkliwe doświadczenia, jakimi były świerzb, głód, prysznic na mrozie, choroba żył w nogach i mordercza praca przy niwelacji ziemi, dźwiganie kotłów, a to wszystko o głodzie i przy zimowych temperaturach...

„...Z ufnością i nadzieją, ale i z najgłębszym przekonaniem o mej nie-godności idę, Panie, do Ciebie, będę robił, co każesz, a co z tego będzie, ze wszystkim i zawsze Tobie pozostawiam ... nie pogardzaj nędznym, słabym i upadającym...”

Pamiętaj, nawet, gdyby wszyscy wokół pogodzili się z upadkiem, ty powstawaj i patrz na wszystko w prawdzie i prostocie, nazywając brud – brudem, grzech -grzechem, zło – złem.

KTÓRYŚ ZA NAS CIERPIAŁ RANY...

STACJA VIII NIEWIASTY PŁACZĄCE

KŁANIAMY CI SIĘ PANIE JEZU CHRYSSTE I BŁOGOSŁAWIMY TOBIE...

Płaczecie nade mną, dzięki wam za to. Wasze łzy nie uratują mnie przed konaniem i śmiercią. Trzeba jednak, aby wasze łzy pomogły mi zbawić was i dzieci wasze.

Stanisław chciał tych łez w obozie zaoszczędzić innym. Jego wiara przekazana mu przez rodziców, umocniona stworzeniem silnej rodziny i oddaniem się Akcji Katolickiej, nie tylko obroniła się w najcięższej obozowej próbie, ale w skrajnie trudnych doświadczeniach promieniowała na współwięźniów, umacniając ich często zagubione serca. W jego bliskości, będąc sponiewieranym, chciało się wierzyć w ostateczne zwycięstwo dobra nad złem .

Pamiętaj, jeśli przynosisz współczucie, to delikatnie, jeśli obecność, to dyskretnie, jeśli płacz, to nie za głośno, jeśli miłość, to pokornie...

KTÓRYŚ ZA NAS CIERPIAŁ RANY...

STACJA IX UPADEK OSTATNI

KŁANIAMY CI SIĘ PANIE JEZU CHRYSSTE I BŁOGOSŁAWIMY TOBIE...

Do celu dochodzą tylko ci, którzy idą. I nie jest najważniejsze, ile razy człowiek upadnie, czy tylko raz, czy tysiąc, czy może więcej. Najważniejsze jest, że chce iść dalej. Że dla tego celu gotowy jest powstać raz jeszcze.

„Panie, Ty znasz moją słabość i także ja ją znam. Ufając więc jedynie Twojej Łasce i Twojej Wierności mówię Ci, iż pragnę, aby między mną a grzechem wszystko było skończone. Ja mówię: „DOŚĆ”, Ty zaś odnow we mnie Ducha świętego. Uznaję, że umarłem dla grzechu”

Nie lękaj się. Jest Łaska, gdyby nie to, nie byłoby nic oprócz lęku!

KTÓRYŚ ZA NAS CIERPIAŁ RANY...

STACJA X OBNAŻENIE Z SZAT

KŁANIAMY CI SIĘ PANIE JEZU CHRYSSTE I BŁOGOSŁAWIMY TOBIE...

Stajesz się nagim, aby nie mając już niczego [r:./c/r] hojniej obdarowywać sobą.

Czy zdajecie sobie sprawę, czym był Bóg za drutami, kiedy nie było żadnej nadziei? ... Stanisław niósł nadzieję w Jezusie Chrystusie. Nie miał majątku, żadnych dóbr materialnych, ale miał bogactwo wewnętrzne, którym obdarowywał innych. Dawał im swoją wiarę i swoją miłość. Dystans do wartości materialnych pomógł mu zbudować w SERCU królestwo Bożego Ducha. Wolny od ziemskich przywiązań, mógł wołać z całym przekonaniem: „Gdy się wszystko porzuci dla Pana Jezusa, gdy nie ma już nic, co jest związane ze światem, to WSZYSTKO staje się lżejsze, człowieka już nic nie wiąże, na niczym mu nie zależy, jedynie na Miłości Bożej”.

KTÓRYŚ ZA NAS CIERPIAŁ RANY...

STACJA XI PRZYBICIE DO KRZYŻA

KŁANIAMY CI SIĘ PANIE JEZU CHRYSSTE I BŁOGOSŁAWIMY TOBIE...

Naczelnym hasłem naszych czasów stała się wolność. Wolność we wszystkim, wolność od wszystkiego, wolność w każdej sytuacji, wolność nieskrępowana i nieograniczona niczym. A Chrystus przy tej stacji podwójnie taką wolność przekreśla.

Chrystus zgodził się na krzyż, przyjął tak straszne ograniczenie, czy wręcz zaprzeczenie wolności, jakim było przyjęcie krzyża, pozwolił się również na nim unieruchomić. Po co to wszystko?

Abyśmy mogli być prawdziwie wolni – wolni od zła.

Aby być rzeczywiście wolnym, człowiek musi zacząć zobowiązywać samego siebie. Wolność zatem stale muszę zdobywać. Nie jest ona ulgą – lecz trudem wielkości. Po to Bóg dał mi wolną wolę, abym stawał się wielkim człowiekiem, wielkim przez oddanie, przez służbę i przez miłość. Aby człowiek we mnie był olbrzymem a nie karłem. Bo cóż to jest za wolność, która niszczy mnie samego albo niszczy innych.

Stanisław przez swoje życie przybity do krzyża obowiązków, nawet tych obozowych, został wierny Bogu, rodzinie i Ojczyźnie ...DO KOŃCA.

KTÓRYŚ ZA NAS CIERPIAŁ RANY...

STACJA XII ŚMIERĆ NA KRZYŻU

KŁANIAMY CI SIĘ PANIE JEZU CHRYSSTE I BŁOGOSŁAWIMY TOBIE...

I oto doszliśmy na szczyt. Zanim jednak miłość na tym szczycie skona, będzie jeszcze poddana jednej próbie. W najtrudniejszej godzinie Jezus jest otoczony ludźmi, którzy Go znieważają: „Jeśli jesteś Synem Bożym, zejdz z krzyża, a uwierzemy Ci, nie pozostawaj w tym stanie. Znajdź inny sposób, by nas zbawić.” On jednak trwał...

Ostatnie dni Stanisławowej drogi krzyżowej to dla nas potomnych przesłanie. Pokryły się one z dniami Wielkiego Tygodnia. Największe cierpienie przyszło w Wielką Środę i Wielki Piątek. Powolne umieranie dokonywało się w Triduum Paschalnym, narodziny dla nieba o przedświcie Poranka Wielkanocnego. W Wielki Piątek 1941 roku zmasakrowano Jego ciało, współwięźniowie zanieśli go pod druty, gdzie ówczesny współwięzień, a niedawny proboszcz ks. Maj, serdeczny jego przyjaciel, wypowiedał go przez druty dzielące księży od ludzi świeckich, a w nocy z Wielkiej Soboty na Niedzielę Zmartwychwstania umarł jako męczennik za wiarę.

Pamiętaj, że najważniejsza walka, jaką musisz stoczyć w życiu, to walka o wierność. Wierność miłości, obowiązkom, zasadom, ludziom, sobie i Bogu. Aż po ostatni akt: „Wykonało się”.

Niech i nasza śmierć stanie się ostatnim, definitywnym, najwyższym darem miłości, Twojej miłości w naszym sercu, ku Ojcu i ku ludziom, ku wszystkiemu, co potrzebuje zbawienia. W ręce Twoje, Panie, oddajemy nasze życie i naszą śmierć. Błogostawiony Stanisławie módl się za nami!

KTÓRYŚ ZA NAS CIERPIAŁ RANY...

STACJA XIII MATKA POD KRZYŻEM

KŁANIAMY CI SIĘ PANIE JEZU CHRYSYSTE I BŁOGOSŁAWIMY TOBIE...

„Czy teraz odważysz się jeszcze wierzyć, że jesteś wybrana spośród innych niewiast, że znalazłaś łaskę u Boga?”

Patrząc po ludzku, były wtedy wszystkie powody, by zawołać do Boga: „Oszukałeś mnie!”, i zejść z Kalwarii. Ona nie zesza. Bóg poddał próbie na Kalwarii Maryję, jak poddał próbie lud na pustyni, by zobaczyć to, co miała w sercu. Co znalazł w Jej sercu? Niewzruszone „TAK” „AMEN”, nawet mocniejsze niż w chwili zwiastowania. Najmniejszego sprzeciwu woli, absolutna uległość i dyspozycyjność. Od początku do końca pozwala Bogu decydować o wszystkim.

Jakże w takim razie żalosna jest moja reakcja, kiedy Bóg ode mnie żąda oddania czegoś, do czego może się za bardzo przywiązałem, kiedy ingeruje w moje plany, kiedy je przekreśla swoją wolą. Albo gdy przychodzi klęska za klęską. Jakież we mnie bunt, krzyk i lament!

Mamy wtedy Matkę; wypróbowaną we wszystkim. Idźmy więc do Niej i powiedzmy Jej z prostotą:

„ Maryjo, pomagaj nam nie czynić naszej woli, odstoń nam nową radość dawania czegoś Bogu, dopóki korzystamy z tego życia, zamiast domagać się od Boga, aby to On nam ciągle dawał”.

KTÓRYŚ ZA NAS CIERPIAŁ RANY... I TY KTÓRAŚ WSPÓŁCIERPIAŁA...

STACJA XIV POGRZEB

KŁANIAMY CI SIĘ PANIE JEZU CHRYSYSTE I BŁOGOSŁAWIMY TOBIE...

Jego żona otrzymała krótkie zawiadomienie, że mąż umarł na zapalenie płuc. Potem przysłali paczkę z urną z prochami i ustaloną datą śmierci – 13 IV 1941 roku.

Pochowaliśmy tę urnę z prochami na cmentarzu w naszym parku, przy klasztorze sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi – w maju 1941 roku ...

Ludzie, którzy myślą jedynie o robieniu interesów, urządzaniu się, o kupowaniu, sprzedawaniu, pomnażaniu, mogą w pewnym momencie poczuć lęk. Ludzie, którzy widzą u siebie tylko ciało i próbują ciągle je obłaskawiać przyjemnościami, mogą w pewnym momencie poczuć lęk. Bo prędzej, czy później w zasięgu wzroku pojawi się śmierć i grób, który tak niewiele potrafi pomieścić. Dla nich śmierć oznaczać będzie utratę wszystkiego.

Dla tych, którzy nie budowali majątku, ale miłość – grób będzie miejscem nadziei. Bo miłość, i tylko miłość, na śmierć nie umiera.

Przy tej stacji stań się współnikiem nadziei! To znaczy, pozwól Bogu, by cię rozczarował, by cię zawiódł za każdym razem, kiedy zechce. To znaczy, uznaj, że wszystkie twoje trudy, zmęczenie, szlachetne życie i uczciwość, opanowanie ciała i trud rozwoju ducha, służba drugim i miłość za darmo – że TO WSZYSTKO – co dziś wiele potu, łez i zmęczenia cię kosztuje, że całe twoje cierpienie i ciężar życia nie jest absurdem, że ma sens, ponieważ powstanie z martwych.

Stać się współnikiem nadziei! To znaczy, przyjmij, że Bóg nie tylko jest, ale że kiedyś będzie twój – jako twoje szczęście.

KTÓRYŚ ZA NAS CIERPIAŁ RANY...

Zakończenie

„Nikt mi życia nie zabiera, lecz ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać”

W podejściu do człowieka Chrystus posługuje się mocą miłości. Nie spodziewajmy się zatem, że dziś czy kiedy indziej stanie przed nami i przymusi nas do czegokolwiek – groźbą czy krzykiem, potęgą jakiegoś cudu, że będzie nas zniewalał swoją wszechmocą. Nigdy tego nie robi. Nawet wtedy, gdy człowiek odrzuca Boga ze wzgardą i obojętnością. Bóg chce zdobyć człowieka, ale od strony serca i jego duszy – od strony wnętrza. Dlatego pokazuje nam moc swojej miłości, która potrafi oddać swoje życie za każdego z nas, za mnie ...

Ale jeśli umarł za nas – to nie należymy już do siebie. Nie możemy sobą dowolnie rozporządzać, nie należymy już do samych siebie. Nie możemy żyć byle jak.

Jesteśmy odkupieni – kupieni za Krew i powierzeni sobie samym z nadzieją, którą Bóg w nas pokłada, że sytuację swoją odczytamy poprawnie, tak jak uczynił to błogostawiony Stanisław Kostka Starowieyski. Pozostał wierny Temu, który nam pozostał wierny, i wybrał śmierć, aby DAĆ NAM ŻYCIE.

VI. Relikwie – różaniec bł. Stanisława

W kościele parafialnym pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Łaszczowie znajdują się relikwie bł. Stanisława Starowieyskiego – Różaniec, na którym codziennie się modlił.

Ten niezwykle przedmiot – świadek głębokiej wiary i codziennego zawierzenia Bogu – został zachowany przez jego żonę, Marię Starowieyską z domu Szeptycką. Po jej śmierci różaniec trafił do ich syna Andrzeja, a następnie został przekazany Parafii w Łaszczowie przez Wojciecha Starowieyskiego – syna Andrzeja i wnuka bł. Stanisława.

Uroczysta intronizacja relikwii miała miejsce 18 czerwca 2017 r., a dokonał jej J.E. Ks. Bp Prof. dr hab. Jan Śrutwa w obecności rodziny bł. Stanisława, przedstawicieli Akcji Katolickiej w Polsce oraz parafian z Łaszczowa. Tego dnia został również powołany do życia Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Łaszczowie.

Różaniec bł. Stanisława przypomina nam o potędze codziennej modlitwy i o świętości zakorzenionej w zwykłej, wiernej codzienności. Niech jego przykład zachęci nas wszystkich do sięgania po różaniec – codziennie, z wiarą i ufnością, tak jak to czynił bł. Stanisław. Przez modlitwę różańcową możemy budować trwałą więź z Maryją i Jezusem oraz wypraszać łaski dla nas, naszych rodzin i całego świata, a przede wszystkim dla Akcji Katolickiej.

VII. Rozważania różańcowe o bł. Stanisławie

„Sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Rz 1,17)

Tajemnice RADOSNE

„Dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzeba ludzi wiary głębokiej, ludzi prawdziwie świętych. Wy, członkowie Akcji Katolickiej, jesteście powołani, by być zaczynem nadziei w świecie. Musicie być ludźmi radosnej Ewangelii, jak Maryja, która powiedziała Bogu ‘tak’. Bądźcie gotowi służyć – z miłością, prostotą i odwagą.” *(Jan Paweł II, do Akcji Katolickiej, 1998)*

1.-Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie *„Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według słowa twego” (Łk 1,38)*

Bł. Stanisław jako młody chłopiec uczył się słuchać głosu Boga – w modlitwie, w liturgii, w codziennym trudzie. Już wtedy kształtował się jego duchowy fundament.

Bł. Stanisławie Kostko, wzorze życia religijnego – módl się za nami.

2.-Nawiedzenie św. Elżbiety *„Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła” (Łk 1,45)*

Czyny miłosierdzia i otwarte serce dla potrzebujących – tak wyglądała codzienność bł. Stanisława. Był blisko chorych, biednych, samotnych.

Bł. Stanisławie, czuły na potrzeby biednych – módl się za nami.

3.-Narodzenie Jezusa *„Porodziła swego pierworodnego Syna” (Łk 2,7)*

W jego domu narodziła się miłość. Jako mąż i ojciec pielęgnował domowy Kościół. Tam wzrastała wiara i wzajemne oddanie.

Bł. Stanisławie, troskliwy Opiekunie rodziny – módl się za nami.

4.-Ofiarowanie Jezusa w świątyni „Moje oczy ujrzały Twoje zbawienie” (Łk 2,30)

Całe życie bł. Stanisława było ofiarą – składana nie z przymusu, lecz z miłości. Oddał Bogu swoje siły, czas, majątek, życie.

Bł. Stanisławie, pomocnie dzielący się wiedzą z innymi – módl się za nami.

5.-Odnalezienie Jezusa w świątyni „Nie wiedzieliście, że powinienem być w sprawach mego Ojca?” (Łk 2,49)

W chwilach prób i poszukiwań bł. Stanisław szukał zawsze woli Bożej. Jego życie było modlitwą i służbą.

Bł. Stanisławie, miłośniku Różańca Świętego – módl się za nami.

Tajemnice ŚWIATŁA

„Świeccy nie są tylko pomocnikami duchownych. Są współodpowiedzialni za Kościół. Waszym zadaniem jest przenikanie świata światłem Ewangelii. Żyćcie sakramentami, bądźcie światłem w rodzinie, pracy, społeczeństwie. Nie lękajcie się być świętymi – właśnie tam, gdzie Bóg was postawił.”

(Jan Paweł II, Christifideles Laici, 1988)

1.-Chrzest Pana Jezusa „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3,17)

Bł. Stanisław żył godnością chrzcielną – aktywnie angażując się w życie Kościoła jako świecki lider i wychowawca.

Bł. Stanisławie, autorytecie w służbie Bogu i Kościołowi – módl się za nami.

2.-Wesele w Kanie Galilejskiej „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5)

Jego czyny były odpowiedzią na wezwanie Jezusa. W parafii i w Akcji Katolickiej działał z sercem i mądrością.

Bł. Stanisławie, jednoczący ludzi oddanych Kościołowi – módl się za nami.

3.-Głoszenie Królestwa Bożego „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15)

Bł. Stanisław prowadził młodzież i dorosłych do Chrystusa – przez katechezę, wspólnotę, rekolekcje i świadectwo życia.

Bł. Stanisławie, zabiegający o duchowy rozwój młodzieży – módl się za nami.

4.-Przemienienie na górze Tabor „Jego twarz zajaśniała jak słońce” (Mt 17,2)

Jego duchowość była głęboka – oparta na sakramentach i kontemplacji. Pokój ducha promieniował na innych.

Bł. Stanisławie, wzorze pokory i dobroci – módl się za nami.

5.-Ustanowienie Eucharystii „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane” (Łk 22,19)

Nawet w obozie koncentracyjnym bł. Stanisław znajdował sposób, by adorować Jezusa w Eucharystii – organizując spowiedź więźniom i ukradkiem roznosząc im Komunię świętą.

Bł. Stanisławie, w obozie udzielający Komunii Świętej – módl się za nami.

Tajemnice BOLESNE

„Nie bójcie się krzyża. Chrześcijanin świecki, jeśli chce być wierny Ewangelii, nie uniknie cierpienia. Ale właśnie w krzyżu objawia się największa miłość. Bł. Stanisław Kostka i tyłu innych pokazali, że wiara to codzienny wybór – nawet w bólu, nawet w ciemności. Świat potrzebuje waszego świadectwa wierności.” (*Jan Paweł II, przemówienie do laikatu, 2002*)

1.-Modlitwa w Ogrójcu „Ojcze, oddal ten kielich ode Mnie...” (Łk 22,42)

W czasie wojny bł. Stanisław oddał się dobrowolnie w ręce gestapo, chcąc osłonić innych. Rozpoczęła się jego droga krzyżowa.

Bł. Stanisławie, dobrowolnie idący swoją Drogą Krzyżową – módl się za nami.

2.-Biczowanie „On był przebity za nasze grzechy” (Iz 53,5)

Cierpienia obozowe bł. Stanisław przyjmował w duchu ofiary. Nie buntował się, lecz niósł swój krzyż z pokorą.

Bł. Stanisławie, pokornie znoszący katusze – módl się za nami.

3.-Cierniem ukoronowanie „Nie miał wyglądu ani blasku, który by pociągał” (Iz 53,2)

Bł. Stanisław był dręczony za pochodzenie i wierność Kościołowi, nie wyrzekł się wiary. Był upokorzony – ale duchowo silny.

Bł. Stanisławie, dręczony za wierność Bogu – módl się za nami.

4.-Dźwiganie krzyża „Kto chce iść za Mną, niech weźmie swój krzyż” (Łk 9,23)

Bł. Stanisław pomagał współwięźniom duchowo i materialnie. Dzielił się chlebem, pocieszeniem, modlitwą i wiarą.

Bł. Stanisławie, w obozie podnoszący upadających – módl się za nami.

5.-Śmierć na krzyżu „W ręce Twoje powierzam ducha mego” (Łk 23,46)

Bł. Stanisław umarł o świcie Niedzieli Zmartwychwstania. Był to znak – Pan nagrodził jego wierność i cierpliwość chwałą nieba.

Bł. Stanisławie, umierający o przedświcie Zmartwychwstania – módl się za nami.

Tajemnice CHWALEBNE

„Akcja Katolicka ma prowadzić świeckich do świętości – nie jutro, nie kiedyś, ale teraz! Niech Duch Święty was prowadzi, jak prowadził Maryję i Apostołów. Świętość to nie przywilej nielicznych, ale zadanie każdego ochrzczonego. Idźcie z odwagą – bo Chrystus zmartwychwstał i żyje w swoim Kościele!” (*Jan Paweł II, audiencja dla Akcji Katolickiej, 2001*)

1.Zmartwychwstanie Pana Jezusa „Zmartwychwstał, jak powiedział” (Mt 28,6)

Śmierć bł. Stanisława była zasiewem nowego życia – dziś jest patronem ludzi świeckich, działających w Kościele.

Bł. Stanisławie, nasz Orędowniku w Niebie – módl się za nami.

2.-Wniebowstąpienie Pana Jezusa „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,19)

Dziś kontynuujemy dzieło bł. Stanisława – w parafiach, wspólnotach, rodzinach. On jest dla nas przykładem odwagi i wierności.

Bł. Stanisławie, patronie Akcji Katolickiej – módl się za nami.

3.-Zesłanie Ducha Świętego „Otrzymacie moc Ducha Świętego” (Dz 1,8)

Niech Duch Święty napętnia nas jak bł. Stanisława – mądrością, mocą, wytrwałością.

Bł. Stanisławie, mocarzu duchowy – módl się za nami.

4.-Wniebowzięcie Maryi „Błogosławiona jesteś między niewiastami” (Łk 1,42)

Z różańcem w ręku bł. Stanisław ufał Maryi. Uczył innych, że przez Matkę idziemy do Syna.

Bł. Stanisławie, wierny czcicielu Maryi – módl się za nami.

5.-Ukoronowanie Maryi na Królową „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1,49)

Razem z Maryją bł. Stanisław króluje w niebie. Niech wspiera nas w drodze do świętości i odwagi w codzienności.

Bł. Stanisławie, nasz wzorze i patronie – módl się za nami.

Módlmy się

Boże w Trójcy Świętej Jedyny, który obdarzyłeś bł. Stanisława Kostkę Starowieyskiego zdolnością łączenia szlachectwa z pracowitością, bogactwa z wrażliwością na potrzeby ubogich, pobożności z zaangażowaniem doczesnym, oddania rodzinie i Ojczyźnie z odpowiedzialnością za Kościół – spraw, abyśmy za jego wstawiennictwem i pod opieką Matki Odkupiciela otrzymali łaskę doskonałego łączenia działalności doczesnej z szukaniem tego, co wieczne. Amen.

Autor tekstów:

Ks. Krzysztof Świta

Diecezjalny Asystent Akcji Katolickiej

Parafia Rzymskokatolicka pw. Św. Piotra i Pawła w Łaszczowie

<https://laszczow.zamojskolubaczowska.pl/bl-stanislaw-starowieyski/>